

Stefan Moysa

"Gottes Willen tun. Gehorsam und geistliche Unterscheidung", Gisbert Greshake, Freiburg-Basel-Wien 1984 : [recenzja]

Collectanea Theologica 56/2, 191

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

stologiczne herezje. Doprowadzą one do sformułowania wiary Kościoła na wielkich soborach chrystologicznych w IV i V wieku. Ich wypowiedzi pochodzą jednak z innego świata kultury, dlatego też autor pragnie na koniec przedstawić dogmaty chrystologiczne, w szczególności dogmat o wcieleniu i odkupieniu w dzisiejszym języku. Wcielenie pojmuje jako jedyne i nieprzekraczalne udzielenie się Boga. Odkupienie zaś jako najwyższe okazanie miłości Boga, które stale trwa i będzie trwało dopóki człowiek nie osiągnie zbawienia.

Autor spodziewa się zarzutu, że w jego przedstawieniu wiara chrześcijańska została umniejszona. Stwierdza, że żaden sobór ani papież nie mogą przedstawić pełnej wiary, a chodzi tylko o to, aby podane sformułowania były otwarte na dalsze rozwinięcia. Można by autorowi przyznać rację jeżeli chodzi o sformułowania krótkie, oficjalne, podkreślające jakieś szczególne aspekty wiary. Tam jednak, gdzie chodzi o przedstawienie całości wiary chrystologicznej, jak w recenzowanej książce, aspekty istotne nie mogą być pominięte, gdyż stwarza to fałszywy obraz. Wydaje się więc, że od powyższego zarzutu nie będzie można autora całkowicie uwolnić.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Gisbert GRESHAKE, *Gottes Willen tun. Gehorsam und geistliche Unterscheidung*, Freiburg-Basel-Wien 1984, Verlag Herder, s. 95.

Cnota posłuszeństwa nie cieszy się dzisiaj poszanowaniem. Nie bez wpływu pozostał tu fakt, że oskarżani zbrodniarze wojenni powoływali się na posłuszeństwo względem swoich przełożonych, które nakazywało im spełniać tego rodzaju czyny. Autor wykazuje, iż mimo wszystko posłuszeństwo pozostaje zasadniczą postawą chrześcijanina, gdyż było też zasadniczą postawą Chrystusa.

Każdy jest wołany przez Boga po imieniu, a posłuszeństwo nie jest niczym innym, jak odpowiedzią na to wezwanie, które się realizuje przez oddanie Bogu całego życia. Usłyszawszy słowo Boże człowiek spełnia to, czego ono od niego wymaga mimo ciężaru, który taka postawa ze sobą przynosi.

Czy jednak człowiek może naprawdę usłyszeć słowo Boże? Jak Boga nie widzimy, tak też nie słyszymy Go bezpośrednio. Aby przemówić do człowieka Bóg posługuje się stworzeniami. Należą do nich zarówno Pismo Święte i zewnętrzne wydarzenia, jak też wewnętrzny pociąg i głos sumienia. Zachodzi tu więc pewna zbieżność. To, co jest zewnętrzne, zostaje wewnętrznie zinterpretowane i jako wynik mamy konkretnie skierowane do człowieka słowo Boże.

Autor daje szereg praktycznych wskazówek, jak głos Boży rozpoznać wśród mnóstwa innych głosów, które pochodzą albo od samego człowieka, albo od świata. Tu Greshake włącza się w szereg mistrzów życia duchownego, którzy podawali reguły rozpoznania duchów, czyli — jak się teraz mówi — rozoznania duchowego. A więc usłyszany głos musi dać się sprowadzić do jakiejś wskazówki, którą daje Jezus lub słowa Pisma Świętego. Dalej głos Boży musi być zgodny z rozumem. Musi wskazywać jasno na cel i na środki do niego prowadzące. W słowie Bożym winien człowiek znaleźć pociechę, radość i nadzieję. Słowo Boże musi być wykonalne dla człowieka. Reguły te autor wyjaśnia szczegółowo, co umożliwia ich praktyczne zastosowanie.

Mała książeczka, którą wydawnictwo oddaje do dyspozycji czytelnika zawiera w sobie wiele chrześcijańskiej mądrości i może być przewodnikiem na drodze życia duchowego.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa